

Żydowska potęga pieniężna

21 stycznia 2010

Salomon wybrał Wiedeń, Nathan Mayer udał się do Londynu, Karol zamieszkał w Neapolu, a Jakub reprezentował rodzinę w Paryżu. Byli to władcy wojen w Europie przez więcej niż jedno pokolenie, a dynastię utrwalili ich następcy. ...

Wyższe sfery finansów żydowskich nawiązały po raz pierwszy kontakt ze Stanami Zjednoczonymi za pośrednictwem Rothschildów. Co więcej, można powiedzieć, że Stany Zjednoczone założyły podwaliny pod fortunę Rothschildów. A jak się to często zdarza w historii bogactw żydowskich, fortunę tę zrodziła wojna. Pierwsze dwadzieścia milionów dolarów, jakie mieli Rothschildowie do spekulacji, były to pieniądze zapłacone im za wojska heskie, które walczyły przeciwko koloniom amerykańskim.

Od czasu tego pierwszego pośredniego kontaktu z Ameryką, Rothschildowie często brali udział w pieniężnych sprawach naszego kraju, choć działali zawsze przez agentów. Żaden z synów Rothschilda nie uważał za potrzebne osiedlić się w Stanach Zjednoczonych. Anzelm pozostał we Frankfurcie, Salomon wybrał Wiedeń, Nathan Mayer udał się do Londynu, Karol zamieszkał w Neapolu, a Jakub reprezentował rodzinę w Paryżu. Byli to władcy wojen w Europie przez więcej niż jedno pokolenie, a dynastię utrwalili ich następcy.

Pierwszym żydowskim agentem Rothschildów w Stanach Zjednoczonych był August Belmont, który przybył tu w roku 1837 i został prezesem Komitetu Demokratyczno-Narodowego podczas wojny domowej. Belmontowie przyjęli chrześcijaństwo; istnieje do dnia dzisiejszego mauzoleum Belmontów, zwane Kaplicą Wschodnią w nowej katedrze św. Jana Bożego na Morningside Heights.

Potęga Rothschildów rozszerzyła się niebawem przez wejście

innych rodzin bankierskich do finansów państwowych tak dalece, że określić ją można już nie imieniem rodu, lecz imieniem rasy. Dlatego też mówi się o międzynarodowych finansach żydowskich, a najważniejsze w tej dziedzinie osobistości nazywamy powszechnie międzynarodowymi finansistami żydowskimi. Zasłona tajemnicy, która w tak znacznej mierze przyczyniła się do wzmożenia potęgi Rothschilda, opadła; majątek zdobyty przez wojnę został nazwany po wszystkie czasy „krwawym bogactwem”; równocześnie zerwano zasłonę czarodziejskiej tajemnicy, otaczającą wielkie transakcje rządów z poszczególnymi jednostkami, co w rezultacie doprowadziło do tego, że posiadacze bogactw stali się rzeczywistymi władcami narodu. W związku z tym ujawniono ciekawe fakty.

Jednakże metoda Rothschildów trwa jeszcze w tym znaczeniu, że instytucje żydowskie są zależne od swych instytucji narodowych we wszystkich krajach zagranicznych. Mamy w Nowym Yorku firmy bankierskie, których związek z firmami we Frankfurcie, Hamburgu i Dreźnie, a także w Londynie i w Paryżu, jest widoczny choćby już tylko z napisów na drzwiach. Są one jednakowe.

Jak twierdzi jeden z najwybitniejszych znawców spraw finansowych, sfera finansów żydowskich jest w tak znacznym stopniu strefą żydowską, że finansista żydowski „jest wolny od wszelkich złudzeń narodowych i patriotycznych”.

Dla międzynarodowego żydowskiego finansisty sprawa wojny i pokoju pomiędzy narodami jest tylko zwyżką lub zniżką na wszechświatowym rynku pieniężnym; i podobnie jak obrót papierów wartościowych jest częstokroć tylko strategią rynku finansowego, tak stosunki międzynarodowe zmieniają się jedynie dla materialnej korzyści.

Wiadomo doskonale, że ostatnia wojna światowa odraczana była kilkakrotnie pod naciskiem międzynarodowych finansistów. Gdyby wybuchła zbyt wcześnie nie wciągnęłaby w wir walki tych państw, które finansiści międzynarodowi pragnęli w wojnę

wpłatać. Dlatego też władcy złota, czyli władcy międzynarodowi, musieli kilkakrotnie poskramiać zapał wojenny, który wznieciła ich własna propaganda. Jest na pewno zupełnie prawdziwym, że, jak twierdzi prasa żydowska, znaleziono list Rothschilda, do cesarza niemieckiego, datowany z roku 1911, odradzający mu usilnie wojnę. W roku 1911 było jeszcze za wcześnie. W roku 1914 nie uważano za stosowne wojny odradzać.

Te zagraniczne związki finansowe nie tylko rzucają ciekawe światło na sprawy czysto narodowe, dotyczące pokoju i suwerenności narodów, ale dążą do stworzenia ekstranarodowości, lub nad-narodowości. Te związki zagraniczne, umożliwiając bankierom żydowskim dojście do doskonałości w wyższych specjalnych formach finansowych, jak giełdy zagraniczne, dopomagają im równocześnie do zdobycia całkowitej niemal władzy w dziedzinie międzynarodowego ruchu pieniężnego.

Nie ma najmniejszej wątpliwości co do udziału międzynarodowych finansów żydowskich w wojnach i rewolucjach. Nigdy temu nie zaprzeczano w przeszłości; ale jest to równie prawdziwe obecnie. Tak na przykład liga przeciwko Napoleonowi była żydowską. Kwatera główna ligi znajdowała się w Holandii. Gdy Napoleon wkroczył do Holandii, kwatera główna przeniosła się do Frankfurtu nad Menem. Rzecz szczególna, iluż to międzynarodowych finansistów żydowskich wyszło z Frankfurtu: Rothschildowie, Schiffowie, Speyerowie i wielu, wielu innych. Związki rasowe otaczające świat siecią międzynarodowych finansów są dziś widoczne.

Te stowarzyszenia podsycają wśród żydowskich kół bankierskich stałą dążność do zmonopolizowania pewnych gałęzi przemysłu, utożsamianych z dziedziną finansową. Z reguły, gdy Żydzi osiągną w danej gałęzi absolutną przewagę, wówczas wykluczają wszystkie interesy nieżydowskie. „Żydowskie interesy finansowe rzadko łączyły się z interesami przemysłowymi”, mówi Encyklopedia Żydowska, „za wyjątkiem tych wypadków, gdzie idzie o kamienie drogocenne i metale, gdyż Rothschildowie panują w przemyśle rtęciowym, bracia Barnato i Werner, Beit &

Co. w diamentowym, a firmy Braci Lewisohn i Guggenheim ich Synowie rządzą w przemyśle miedzanym, a w pewnym stopniu i w srebrnym". Do tego możemy oczywiście dodać przemysł wódczany, telegraf bez drutu, teatry, prasę europejską i częściowo amerykańską oraz wiele innych gałęzi. Zanim ukończymy niniejszą serię artykułów, sporządzimy całkowitą ich listę.

„Encyklopedia Żydowska” pisze w dalszym ciągu:

„Wyraźna jednak przewaga finansistów żydowskich ujawniła się w kierowaniu sprawą pożyczek zagranicznych, co zawdzięczać należy, jakeśmy to poprzednio stwierdzili, międzynarodowym stosunkom większych firm żydowskich”.

Dla powstrzymania bezsensownych protestów pewnego odłamu prasy żydowskiej należy zaznaczyć, że powagi żydowskie nie przeczą tej opinii o żydowskiej międzynarodowej władzy finansowej, jakkolwiek twierdzą, że obecnie nie jest ona już tak silna, jak była dawniej. „W ostatnich latach”, – mówi Encyklopedia Żydowska, – „finansiści nieżydzy zaczęli stosować tę samą metodę kosmopolityczną, i na ogół władza żydowska raczej zmniejszyła się niż wzmożła w tej dziedzinie”.

Jest to prawda, przynajmniej w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Przed wojną stanowisko wielu przedsiębiorstw finansowych na Wall Street było silniejsze niż obecnie. Wojna wytworzyła nowe warunki, które rzuciły światło na internacjonalizm finansów żydowskich. W okresie neutralności Stanów Zjednoczonych mieliśmy sposobność zaobserwować rozległość stosunków zagranicznych niektórych osobników, mieliśmy także sposobność stwierdzić, że zwykła lojalność narodowa była podporządkowana interesom międzynarodowych finansów. Wojna wywołała koalicję kapitału nieżydowskiego po jednej stronie, przeciwko kapitałowi żydowskiemu, który miał uczestniczyć w grze po obydwu stronach. Stara maksyma Rothschilda „Nie kładź wszystkich jajek do jednego kosza”, przetłumaczona na język narodowy i międzynarodowy, staje się zupełnie zrozumiała. Finansiści żydowscy postępują w ten

sposób wobec partii politycznych: stawiają na wszystkie i dlatego nigdy nie przegrywają. W ten sam sposób finansiści żydowscy nigdy nie przegrywają wojny. Ponieważ są po obu stronach, zwycięstwo nie może ich ominąć, a warunki traktatu pokojowego wynagradzają zawsze straty stronie przegranej. To wywołało właśnie tak liczny zjazd Żydów na konferencję pokojową po wojnie światowej.

Wiele przedsiębiorstw żydowskich na Wall Street było pierwotnie filiami amerykańskimi firm z dawna istniejących w Austrii i Niemczech. Te międzynarodowe firmy dopomagały sobie zazwyczaj pieniędzmi i utrzymywały pomiędzy sobą ścisły kontakt. Niektóre z nich wzmocniły istniejące pomiędzy nimi węzły przez małżeństwa. Lecz węzłem najściślejszym i najważniejszym jest rasowa łączność żydowska. Wiele z tych przedsiębiorstw ucierpiało wskutek wojny, ale jest to tylko chwilowe niedomaganie i finansiści żydowscy będą niebawem znowu gotowi do wydania walnej bitwy celem zagarnięcia całej władzy finansowej w Stanach Zjednoczonych.

Przyszłość pokaże, czy im się to powiedzie. Ale dziwna jakaś fatalność ciąży nad żydowską supremacją. W chwili, gdy mają już położyć ostatni kamień sklepienia, gmach się zarysowuje i cała budowla chwiać się zaczyna. Zdarza się to w historii żydowskiej tak często, że sami Żydzi usiłują wytłumaczyć to zjawisko. Oskarżają w tym wypadku najczęściej antysemityzm, lecz nie zawsze. Właśnie w obecnym czasie, gdy łuna pożarów, roznieconych przez wojnę, oświeciła tak wiele rzeczy ukrytych przedtem w cieniu, „antysemityzmem” nazwano zbudzenie czujności ogółu na sprawę żydowską, tłumacząc ten fakt tym, że „po każdej wojnie Żyd staje się kozłem ofiarnym”... Wyznanie bardzo ciekawe. Skłonić by ono mogło każdy mniej skoncentrowany w sobie naród do zadania sobie pytania, dlaczego?

Autor: H. Ford (fragment artykułu)

Źródło oryginalne: „Dearborn Independent” z 1920 r.

Źródło polskie: [NWO](#)